

Piotr Karpienia, W pościeli z łez

Chciałaś mnie mieć
zamknąć na klucz
w pościeli z łez
nie zasną już
uciekam do pustych miejsc
w których nie znajdę cię

dzielę na pół
każdy mój dzień
i każdą noc
z kim tylko chcę
ulice na których deszcz
zmywa wczorajszy dzień

bo jeśli jest tak
że w kłamstwo chcesz zmienić świat
zmienić świat
przystankiem jest dzień
a nocą odwagi mi brak
odwagi brak

zgubione jest serce
i odejść już czas
odejść już czas
gdy ciągle chcesz więcej
niż możesz dać

znów prosisz mnie
o kilka chwil
zostań i chciej
wybaczyć mi
za późno
to czego chcesz
nigdy nie spełni się

bo jeśli jest tak
że w kłamstwo chcesz zmienić świat
zmienić świat
przystankiem jest dzień
a nocą odwagi brak
odwagi brak

zgubione jest serce
i odejść już czas
odejść już czas
gdy prosisz o więcej
niż możesz dać

chciałaś mnie mieć
zamknąć na klucz
w pościeli z łez
nie zasną już
uciekam do pustych miejsc
w których nie znajdę cię

wciąż uciekam do pustych miejsc
w których nie znajdę cię